

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czapiewski, Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, sobota dnia 25 lipca 1936

Rok 31

Nr. 349

W Hiszpanji walki, pożary, egzekucje

Gen. Mola w pobliżu Madrytu — Postępy wojsk powstańczych na północy i południu

Paryż. (PAT.) Informacje z Hiszpanji dalej stwierdzają, że wojna domowa, po całym tygodniu walk, trwa w dalszym ciągu. Decydujące walki toczą się obecnie na łańcuchu górskim, otaczającym Madryt od północy i mają w najbliższych godzinach zadecydować o losie Madrytu.

Komunikaty urzędowe mówią o zwycięstwie wojsk rządu madryckiego, natomiast według informacji z kół powstańczych, powstańcy przekroczyli już najtrudniejszą część drogi w łańcuchu Samossierra i Guadarana. Główna ofensywa na Madryt odbywa się nie od strony południa, od strony Sewilli, czy Kadyksu, lecz od strony północy przez armię dowodzoną przez gen. Molę.

London. (PAT.) Wiadomości nadchodzące z Hiszpanji do Londynu, są w dalszym ciągu sprzeczne. Dotychczas wydaje się, iż żadna z walczących stron nie odniosła decydujących sukcesów. Rząd wzmacnia swe stanowisko w Madrycie i Barcelonie. Wojska rządowe wyparły powstańców z San Sebastian, ale wyniki walk z powstańcami, zdążającymi ku stolicy z północy, dotychczas nie są decydujące. O powadze sytuacji świadczy fakt przybycia do portów hiszpańskich okrętów różnych krajów, które już ewakuowały kilka tysięcy cudzoziemców. Przedstawicielstwa dyplomatyczne i konsularne uważają, iż rozwój sytuacji w kraju czyni tę ewakuację konieczną.

w Pampelunie zgłosiło się wczoraj 1500 ochotników. W okolicy tej przylączyło się w ciągu ostatnich kilku dni do powstańców ogółem 15 tysięcy ochotników z pośród miejscowej ludności.

Na Balearach

London. (PAT.) Otrzymano tu wiadomość, że rządowe samoloty hiszpańskie zrzuciły nad Palma (Majorca) proklamacje, grożące zbombardowaniem miasta, jeśli powstańcy nie poddadzą się w ciągu 48 godzin.

Okropności wojny domowej

Gibraltar. (PAT.) Liczba uchodźców z Hiszpanji, zgromadzonych w Gibraltarze dochodzi do 15 000.

W dzisiejszym wydaniu
głównym feljeton

Magdaleny Samozwaniec
„MUCHY“

Samoloty rządowe zbombardowały lotnisko w Huesca. W pobliżu Carinena żołnierze oddziału powstańczego zamordowali swych dowódców i poddali się wojskom rządowym.

W Sewilli kilkunastu oficerów, którzy nie chcieli przejść na stronę powstańców, zostało z rozkazu władz powstańczych rozstrzelanych.

Paryż. (PAT.) Do portu Bajonne wpłynął, pod banderą republikańską, przybývający z Passades rybacki kuter „Lino“. Załoga kutra potwierdziła wiadomości o pożarach, szalejących w San Sebastian, oraz o olbrzymiej liczbie zabitych w czasie krwawych utarczek. W mieście odczuwa się dotkliwy brak żywności, którą ludność wydają za kartkami.

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Walki o stolicę

Madryckie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło przed godz. 19 przez radio, że oddziały wojskowe, które znajdowały się na wyżynie między Madrytem i Sierra Guadarana, zostały zmuszone do ucieczki. Nacjonaliści, stojący w pobliżu Guadalajara, zostali również rozproszeni.

Lizbona. (Tel. wł.) Stacja radiowa w Sewilli, znajdująca się nadal w rękach wojsk powstańczych, doniosła w piątek o ataku sił lotniczych gen. Franco na Madryt. Budynki różnych ministerstw i plac Getafe zostały obłożone bombami.

Lizbona. (PAT.) Primo de Rivera, syn b. dyktatora, został zwolniony przez powstańców z więzienia w Alicante i objął dowództwo nad kolumną powstańczą, maszerującą na Madryt.

Lizbona. (PAT.) Radio z Sewilli donosi, że wojska gen. Mola są w odległości 25 km od Madrytu.

Gen. Mola tworzy rząd powstańczy

Berlin. (Tel. wł.) Jak donosi specjalny sprawozdawca N. B. I. z Hendaye, zarówno nastrój jak i dyscyplina wśród wojsk gen. Moli jest doskonała. Ten generał, który kilka już razy ogłaszany był nieobsczyty, przebywa obecnie w okolicy Burgos, gdzie kieruje operacjami grupy południowej, idącej na Madryt.

Ostatnie wiadomości z Hiszpanji, podawane przez dzienniki wieczorne paryskie, donoszą, że gen. Mola ogłosił, iż przystępuje do tworzenia prowizorycznego rządu powstańczego.

Barcelona — Saragossa

Paryż. (Tel. wł.) Wysoki urzędnik kataloński udzielił w piątek wywiadu prasie, w którym podnosił, że nastroje w całej Katalonii są doskonałe. Nowy oddział uzbrojonych milicjantów wyruszył w piątek z Barcelony w kierunku Saragossy. W pobliżu Taragony silny oddział rządowy ma się znajdować również w marszu na Saragossę. Oba oddziały mają liczyć po dwa do trzech tysięcy ludzi. Ponadto tworzy się trzeci oddział w sile ok. 3000 ludzi, który również wyruszy w stronę Saragossy. Wszystkie te oddziały mają być dobrze uzbrojone i posiadają lekką i ciężką artylerię. Eskadra samolotów służy tym oddziałom jako straż przednia.

Barcelona. (PAT.) Rząd kataloński ogłosił komunikat przez radio o bombardowaniu Saragossy i okolic na rozkaz szefa lotnictwa katalońskiego, gen. Sandino. Lotnicy stwierdzili, iż kolumna, która wyszła z Barcelony, nawiązała kontakt z przeciwnikiem.

Paryż. (PAT.) Według ostatnich wiadomości z Barcelony, wojska rządowe wkroczyły do Barrastro w północnej Aragonji (w prowincji Huesca). W

Barcelonie partje katalońskie komunistyczna, socjalistyczna, jednoci proletariatu i unji socjalistycznej zjednoczyły się i powołały na sekretarza generalnego nowej organizacji deputowanego Comorera. Zjednoczone organizacje wysłały oddział złożony z 1000 ludzi pod wodzą deput. Trueba do Saragossy.

W Barcelonie zawieszono w czynnościach wszystkich radców municipalnych, nie należących do „frontu ludowego“. Górniczy z Asturji i Katalonii, którzy przybyli na olimpiadę rohotniczą do Barcelony, zostali uzbrojeni.

W prowincjach baskijskich

Madryt. (PAT.) Gubernator Bilbao komunikuje, że wojska rządowe całkowicie panują nad sytuacją w San Sebastian i maszerują w kierunku m. Victoria, którego poddanie oczekiwane jest niebawem.

Dowódca fortu Guadalupe w pobliżu Fontarabia, z którego miano bombardować wojska rządowe w San Sebastian, poddał się i został aresztowany.

Postępy powstańców

Lizbona. (Tel. wł.) Oddziały wojskowe powstańców w Vigo odniosły poważny sukces: miasto i port znalazły się w ich rękach. Ogólne położenie w Galicji, północno - zachodniej prowincji Hiszpanji, jest korzystne dla wojsk powstańczych, albowiem już prawie cała prowincja jest zajęta.

Jak donoszą z Burgos, załogi miast Bilbao, Ciudad Rodrigo i Ferrol przyłączyły się do powstania. Wojska rzą-

dowe zostały pokonane po zaciętej walce koło Avila, Orense i Zamorra. Wojskom powstańców udało się odciąć zaopatrzenie w wodę Madrytu, w którym coraz silniej odczuwa się brak żywności.

Ponadto stacja doniosła, że krążownik Almirante Cervera przyłączył się do powstańców.

Paryż. (PAT.) Z Bayonne donoszą, że do biura werbunkowego gen. Mola

Niemcy wobec uchwał konferencji londyńskiej

Zadowolenie z „przejścia do porządku“ nad sprawą remilitaryzacji Nadrenji

Berlin. (PAT.) O ile szybkość, z jaką zakończyła się konferencja trzech mocarstw w Londynie, wywołała tu niemałe zdziwienie, o tyle same uchwały nie zaskoczyły tutejszych kół politycznych. Zaproszenie Niemiec i Włoch do wzięcia udziału w dalszych rozmowach wywołało zadowolenie, umotywowane przede wszystkim świadomością, że zaproszenie to stanowi de facto przejście do porządku dziennego nad krokiem niemieckim z 7 marca rb. (wojskowe zajęcie Nadrenji). Stanowi ono uznanie równouprawnienia Niemiec, „a zatem z punktu widzenia formalnego jest ono postępem“.

Wiadomo przytem, że ze strony Anglii nie zaniebdano w ostatnich czasach niczego, co ułatwiłoby rozpoczęcie rozmów w szerszym gronie na zachodzie. Toteż oceniają tu 5 punktów uchwał londyńskich, jako jawny wyraz kompromisu.

„Są one — oświadczają tu w kołach miarodajnych Berlina — możliwe ogólnikowo utrzymane. Trudno więc już choćby z tego powodu zdać sobie sprawę co do realnych możliwości na przyszłość“.

Ze zdania powyższego wynika pewien sceptycyzm, z jakim odnoszą się tu do przyszłych rozmów lokarneńskich. Wskazują również, iż widoczne usiłowania francuskie wzmocnienia wojskowych węzłów z Sowietami nie przyczynią się do ułatwienia spotkania 5-ciu mocarstw, a przedewszystkiem do stworzenia nowego Lokarna.

Z dużą rezerwą przyjęto tu również myśl ewentualnego rozszerzenia rozmów 5-ciu mocarstw na „inne zainteresowane mocarstwa“. Widzą w niem bowiem dążenie Francji do wciągnięcia do rokowań w pierwszym rzędzie Rosji Sowieckiej, a dalej Malej Ententy. W tych okolicznościach nabrała by przyszła konferencja charakteru ogólnie - europejskiego, co zdaje się nie pokrywać z wytycznymi polityki zagranicznej Rzeszy, zmierzającej do lokalizowania zarówno rozmów, jak i układów. „W szeregu pierwszych zadań — oświadczają tu — jest zawarcie nowego paktu zachodniego, t. j. rozwiązanie praktyczne kwestji, zamiast bezcelowego rozdrabniania się w szeregu różnych zagadnień.“ Podkreślają

tu z największym naciskiem konieczność głębokich przygotowań na drodze dyplomatycznej i ściśle poufnego gruntu do przyszłej konferencji 5-ciu. Nie należy przytem bynajmniej się spieszyć.

Spodziewają się w Berlinie, że w ciągu przyszłych tygodni, jeżeli nie miesięcy, prowadzone będą intensywne rozmowy i to zarówno z Rzeszą, jak i z Włochami. Nie należy wątpić, iż na danym odcinku polityki europejskiej, polityka Berlina i Rzymu iść będą po wspólnej wytycznej.

Incydent w sprawie „Leipziga“ wyjaśniony

Warszawa. (PAT.) Rozmowy, prowadzone pomiędzy ambasadorem Lipskim i urzędem spraw zagranicznych Rzeszy w sprawie incydentu, który zaszedł podczas wizyty krążownika „Leipzig“ w Gdańsku, doprowadziły do wymiany not, wyjaśniających sprawę. (A jak wyjaśniających, zapewne dowiemy się dopiero z prasy zagranicznej... — Red.)

Układ brytyjsko-egipski

London. (PAT.) W dniu wczorajszym zostały podpisane w Kairze przez wysokiego komisarza brytyjskiego i premiera Nahaspaszę klauzule wojskowe układu brytyjsko - egipskiego. Przewidują one przeniesienie wojsk brytyjskich z Kairu do odległych miejscowości oraz redukcję armji brytyjskiej w Egipcie.

Klauzule, dotyczące Sudanu, zostaną w najbliższym czasie zbadane.

W Abisynji

Rzym. (PAT.) W okolicach Hararu akcja pacyfikacyjna ze strony Włoch postępuje naprzód. Władze włoskie odbierają codziennie akty podania się ze strony Abisyńczyków. Wojska rozbiły byle oddziały wojsk abisyńskich, które poniosły znaczne straty.

Po długim i uciążliwym marszu wojska gen. Gelasso zajęły 22 lipca miejscowość Age Mariam, w centrum Abisynji.

W dolinie Popradu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Zegiestów, w lipcu.

Zegiestów ma ustaloną opinię. Ma wręcz wyjątkowe warunki: lasy, wody, rzekę Poprad. Jest niewielki, a przez to tem miłszy, bo bez zgiełku i kurzu i hałasu wielkomijskiego. Nadaje się, jak żadne inne zdrojowisko na odpoczynek i kurację.

Zegiestów obecnie rośnie. Przez lat 40 stał w miejscu. Był maleńki. Mógł pomieścić naraz nie więcej, jak 300 osób. Przed 10 laty właściciele postanowili zmienić swoją politykę gospodarczą; postanowili dopuścić osoby, nie należące do grona właścicieli zdrojowiska, do kupna parcel i budowy domów; sami dali dobry przykład, zakupili parcele dla siebie, a równocześnie postanowili wybudować nowy i nowocześnie urządony Dom Zdrojowy. Zaangażowano jednego z najmodniejszych architektów, kierownika odbudowy Wawelu, prof. Szyszko-Bohusza, dla opracowania planu.

Rok 1928 rozpoczyna nową erę w rozwoju Zegiestowa. Staje Dom Zdrojowy kosztem około 1 miliona zł, pożyczonych głównie w B. G. K. Adw. dr. Urban, jeden ze współwłaścicieli, buduje pierwszy nowoczesny pomyślny pensjonat „Warszawiankę”. Nabywają parcele i rozpoczynają budowę dr. Kotulski, p. Krukierek, p. Styfjowa i kilka osób z Poznania. Powstają szybkie wielkie nowe gmachy: „Orlątko”, „Elżka”, „Zamek”, „Sanato”, dom dla księży grecko-katolickich, a ostatnio pensjonat - hotel „Wiktor”.

Może jeszcze szybciej, choć nie tak imponująco, rozbudowuje się sąsiednia wieś, właściwy Zegiestów. Początek dał ruchliwy i sprytny paroch grecko-katolicki. Zbudował restaurację „Japonkę”... Po nim poszli inni miejscowi i zamiejscowi: „Zosienka”, „Zorlina”, „Alina”, „Beskid”, „Zacisze”, „Poprad”, „Bagatela”, „Halina” — rosną jak grzyby po deszczu.

Dla uniknięcia konkurencji i wyrównania różnic, urząd wojewódzki rozszerza prawa komisji zdrojowej, nakłada opłaty, podatki i taksy na cały Zegiestów - wieś.

Dziś cały nowy Zegiestów pomieścić może parę tysięcy osób. Rozwinął się, zyskał na wyglądzie. Ale starzy bywalcy Zdroju żalują dawnego, gdy to wszyscy się znali, gdy panowała cisza, gdy nawet teatr objazdowy omijał maleńki Zegiestów, bo za mało tam było ludzi na wypełnienie jadalni, zamienianej na salę teatralną, w starym budynku zdrojowym.

Zmienił się Zegiestów. Stary mógł przebrać w kuracjuszach, bo zgłoszeń miał więcej, niż miejsca, a też publiczność była doborowa i prawie bez Żydów.

Pełnym jest i nowy Zegiestów. Poza „Wiktozem” nie ma miejsca w budynkach zakładowych i prywatnych. Ale publiczność jest już bardziej zróżnicowana. Napłynęli Żydzi. Jest lekarz Żyd, dr. Józef Händler, b. lekarz szpi-

tala „Wilhelminen u. Frauenhospiz in Wien”. Komfortowo urządzone, a przez to nieco droższy, „Wiktor” stał się centralą bogatego żydostwa. To mać — nastroje. Żydzi, jak zawsze ruchliwi i hałaśliwi, wypełniają deptak, plażę, lokale rozrywkowe. To wszystko obniża — wartość Zegiestowa.

Są jednak i inne minusy. Budowa całego szeregu gmachów, pomnożona parokrotnie frekwencja, wymagają rozbudowy urządzeń pomocniczych: dróg i ścieżek, plaży, urządzeń sanitarnych, hydroterapii itp. Niestety, w tym kierunku lata ostatnie nie dały zakładowi nic. Zarząd zagalopował się w budowę nowego Domu za pożyczone pieniądze i — wpadł w dług. Doprowadziło go to w rezultacie do groźby licytacji i zarządu przymusowego. Ta sytuacja pociąga za sobą — jako naturalną i logiczną konsekwencję, iż i zarząd przymusowy i właściciele wyciągają, jak i skądkolwiek mogą, pieniądze, nie dając na ulepszenie urządzeń i udogodnienia letników nic. Narzekają personel na zdawanie go na dobrowolne napiwki kuracjuszy. Narzekają kuracjusze na niewygodę w łazienkach i na wysokie ceny kąpeli gazowych i borowinowych. W rezultacie — kuracjusze zmniejszają ilość stosowanych zabiegów.

Nowe łazienki odciągają niewielu chorych. Stare z trudem wystarczały przed 10 laty nielicznym kuracjom

i dojeżdżającym z pobliskich miejscowości. Były otwarte od 6 rano do 5 po południu. Obecnie te same stare łazienki, otwarte tylko do godz. 2 popoł. (dopiero w drugiej połowie lipca otwarto je i na dalsze godziny) wystarczają czterokrotnie większej liczbie kuracjuszy. Fakt, iż czas jednej kąpeli obniżono z 60 minut na 45 minut, nie tłumaczy wszystkiego. Sąsiednie letniska Łomnica i Muszyna wybudowały własne łazienki, a wody mają takie same, jak Zegiestów. Ceny, tam pobierane, są często trzy i cztery razy niższe, niż w Zegiestowie. Rezultat jest oczywisty. Dojazd kąpiących się ustał, a nawet rozpoczął się wyjazd letników z Zegiestowa do niedalekich łazienek w Piwnicznej, Łomnicy i Muszynie. Inni zmniejszają liczbę kąpeli.

Według informacji z zarządu — 4.000 kuracjuszy w sezonie weźmie około 16.000 kąpeli — 4 kąpiele na jednego. Jestto dowód daleko idących oszczędności.

Grupy, korzystające gdzieindziej ze zniek, tu ich nie mają obecnie.

Ta polityka „przymusowo-oszczędnościowa” z jednej, a wyciskająca ostatni grosz z drugiej, nie wyjdzie na zdrowie całemu zakładowi, jeśli potrwa czas dłuższy. Nawet zarząd przymusowy dać powinien i dać musi wszystko, co do normalnego rozwoju zakładu jest potrzebne.

Zegiestów jest zbyt cenną perłą wśród naszych uzdrowisk, aby go marnować. Trzeba bardzo dbać o jego przyszłość i o jego dobrą sławę i o jego polską, aryjską publiczność.

STANISŁAW RYMAR.

Proces o zamach na króla Anglii

London. (PAT.) Reuter donosi o przebiegu rozprawy przed trybunałem przy ulicy Bowstreet w sprawie o udaremniony zamach na króla Edwarda VIII. Prokurator generalny oświadcza, że oskarżenie przeciw Mac-Mahonowi zarzuca mu, iż usiłował zbliżyć się do króla z rewolwerem w ręku, aby wywołać zamęt, a także, iż usiłował wystrzelić z rewolweru, aby zaalarmować króla.

Przed arestowaniem — zeznaje Mac-Mahon — mogłem strzelać do króla, a jednak odrzuciłem broń, gdyż chciałem jedynie zaprotestować. Chciałem popełnić wobec króla samobójstwo, ale zupełnie straciłem głowę.

Z pośród wezwanych świadków zeznaje kelner baru, w którym Mac-Mahon był stałym gościem. Dnia 15 bm., mówi on, Mac-Mahon przyszedł, jak zwykle, do baru i mówił: „Dziś wyjeżdżam, nie zobaczycie mnie już więcej, stanie się coś strasznego, o czym będziecie czytać we wszystkich gazetach.”

London. (PAT.) Świadkowie naoczni zająca zeznają, że wbrew zeznaniu Mac-Mahona przedmiot, który trzymał w ręku, wypadł tylko dlatego, że ktoś niespodziewanie uderzył go w rękę. Natomiast policjant obecny przy zająciu zeznał, że Mac-Mahon rzucił sam rewolwer na ziemię, zanim

ktokolwiek zdążył go uderzyć.

W dalszym ciągu procesu odczytano list MacMahona do ministra Simona, w którym powiedziano m. in., co następuje: „Od wielu lat jestem ofiarą przesładowań, zarządzonych przez pana. Pan nie dopuścił do tego, bym otrzymał zadośćuczynienie moich słusznych pretensyj w sądzie. Jeżeli nie otrzymam satysfakcji, sam ją sobie wymierzę w taki sposób, jaki według mego umęczonego umysłu będę uważał za stosowny. Z konsekwencjami liczyć się nie będę.”

Po przesłuchaniu reszty świadków proces na tydzień odroczono.

O zamach w skupczynie

Białogród. (PAT.) Trybunał obrony państwa wydał wyrok na posłów, którzy w dn. 6 marca dokonali w skupczynie zamachu na życie premiera Stojadinowicza. Sprawca zamachu poseł Damian Sprawniowski skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia i dożywotnią utratę praw; trzech jego współwinnych, posłów z grupy Jewticia, skazani zostali na 5 lat, 4 lata i 18 miesięcy więzienia, w połączeniu z utratą mandatu poselskiego i praw cywilnych na 5, 4 i 2 lata.

Z CHWILI

Raz już wspominaliśmy, że gdy się śledzi to, co piszą trzy główne w Polsce pisma konserwatywne, ma się wrażenie, że są to organy całkiem przeciwnych sobie obozów politycznych. „Dziennik Pozn.” popadł np. wczoraj wprost w ekstazę, tłustym drukiem składając hołd generalnemu inspektorowi sił zbrojnych jako „Hetmanowi Wielkiemu Koronne-mu”, a wileńskie „Słowo” tak piórem Wł. Studnickiego kończy swój artykuł „W sprawie dyktatury”:

„W Rosji sowieckiej dyktatura jest środkiem dla przeprowadzenia reform. W Polsce mamy zwolenników dyktatury, dla których reformy są środkiem dla utrzymania projektowanej przez nich dyktatury. Takie reformy najczęściej tylko wprowadzają chaos i pogarszają stosunki gospodarcze, nie będąc wywołane przyczynami gospodarczymi.

„W Polsce obecnie nie zarysowuje się dyktatura jednostki, lecz pewni ludzie, którzy pasorzytnicyli na popularności Piłsudskiego, obecnie chcą pasorzytniczyć na popularności generała Rydza Śmigłego. Pragniemy, aby generalny inspektor armii, jako ewentualny wódz naczelny na wypadek wojny, był popularny w wojsku i narodzie; dlatego winien on całą swą energię poświęcić wojsku i sprawom związanym z obroną państwa; może interwenjować, gdy widzi zagrożone interesy obrony, lecz im to odbywa się dyskretniej, im mniej się wtrąca do polityki, tem mniejszą odpowiedzialność wobec opinii ponosi za wszystkie nasze bolączki, tembardziej wzbudzać będzie zaufanie w chwilach rozstrzygających.”

Pogląd jedynie rozsądny. Tutejszy organ konserwatywny i czynniki kierownicze obozu „sanacyjnego” rozumują i postępują odwrotnie.

*

Nie zamierzamy się mieszać do polemiki „Nowego Kurjera” z „Oreodnikiem” o Piłsudskiego a Dmowskiego, o socjalizm a nacjonalizm. Byłoby jednak lepiej, żeby mądrała „Nowego Kurjera” nie wypisywał kompromitujących go nonsensów o koncernie „Kurjera Pozn.” i jego zespole redakcyjnym. Gdyby bowiem umiał liczyć do mniej więcej 40, doliczyłby się, że w zespole naszym redakcyjnym jest zaledwie jedna piąta redaktorów, pochodzących zpoza ziem zachodnich, zasiedziały u nas zresztą od lat kilkunastu. A we władzach Drukarni Polskiej są sami Poznańscy. Wie o tem każde dziecko w Poznaniu, tylko nie „cudowne dziecko” „Nowego Kurjera”, któremu na imię Apoloniusz, a któremu poza tem życzymy wszystkiego dobrego.

Parowiec „Wagrien” zatonął

Berlin. (PAT.) Z Hamburga donoszą, że parowiec „Wagrien” z załogą, złożoną z 14 ludzi, zatonął na morzu Bałtyckim w dn. 16 bm.

Autobus wpadł do rowu

Paryż. (PAT.) W Yssingeaux (dep. Haute Loire) spadł do rowu autobus; 1 osoba zabita, 14 raniomych.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

140)

Udaną dobrotliwością zaigrały światelka w lutych oczach Pana Wojewody.

— No, będzie o Waści się pamiętało — zapewnił łaskawie. — Odemnie nagroda jakowaś nie minie, bądź Waść pewnie! Postaram się, aby także nie przepomniał Hosudar. Jesteś goźdzen najwyższego urzędu na jego dworze.

Panu Miechowickiemu gorzko ściągnęły się usta.

— Przecie już go miałem. Byłem hetmanem — użalił się. — W wielkiem uważaniu miało mnie rycerstwo. Miał mnie w uważaniu Kanclerz, Pan Wawalski. I zdechl pies! Skończyło się... Na nic krwawe zasługi... Muszę dorażać się nanowo... Bodaj skąpił arcy-syn Rożyński i jego piescy rotmistrze!

Pan Wojewoda podźwignął się dumnie w swem krześle. Pewność światłej wyższości, co nie wątpi o sobie, rozlała się po jego zaczerwienionem obliczu. Duch rzutki i przedsięwzięczy wstąpił w niego razem z duchem wina.

— Rożyński, to dureń, dobry tylko

do szabli, zaś jego rotmistrze nie mają więcej rozumu od swych koni — mruknął wzgardliwie. — W niejednym kawie nawet sam Car Dymitr. Jeszcze młode z niego piwo... Ale będzie wszystko dobrze, gdy znów osobiście wezmę go pod swoją opiekę.

Mówił chełpliwie, jakgdyby nieboszczyka swego zięcia kiedykolwiek wodził na pasku. Jednakowoż zdegradowanego hetmana zastanowiło w jego słowach coś innego, niż ta przechwałka. Pokręcił głowę ze zdumieniem.

— To Pan Wojewoda chciałby?... — zapytał. — Naprawdę chciałby Pan Wojewoda?...

Wyglądał, jakby nie mógł nadażyć za myślą, co otumaniała go niespodzianem błysnięciem. Pan Mniszech uśmiechnął się, rad z osłupienia, w które go wprowadził.

— Cóż w tem dziwnego, że chciałbym zawadzić o kwaterę Jego Carskiej Mości? Przecie odwieść mu jego żonę jest moja ojcowska powinność. Jednak musi stać się to niby wbrew mojej woli i niby przypadkiem. Waść chyba rozumiesz dlaczego... Żeby z powodu przysięgi, którą tu złożony potrzeba, nie szczyptał mnie później złe języki... Jeśliś mi szczerzy przyjaciel, to ważciną rzeczą będzie postarać się, aby zagarnął nas jaki podjazd, gdy będzie odstawiła nas Moskwa do polskiej granicy.

Panu Miechowickiemu zaśmiały się łotrowskie oczy. Przecie miał odrobić szczęścia w życiu! Znowu przydarzała się mu gratka, jakiej świat jeszcze nie widział i nie widziała Korona Polska. Jednym zawodem mógł przysłużyć się Panu Mniszechowi, a może również Panu Sapięze, którego groźna wszechobecność nie opuszczała go nawet w najgłębszym zamroczeniu. Hulaj duszał! Będzie znowu hetmańska buława i będzie huk lubych, moskiewskich dzięgów. A może nawet imię jego przejdzie czasem do potomności? Pan Miechowicki przecie liczył trochę nauki i rojenia o sławie niecałkiem był mu obce.

— To da się zrobić! Porwan pesztylency, to da się zrobić! — zawołał z uszczęśliwieniem. — Mam w Tuszynie przyjaciół, mam wdzięczną fryjereczkę, co wodzi za nos Cara i zbłaźni, gdy zechce, niejednego rotmistrza.

— Zróbże Waść! A w porę i cicho! Nie cierpię szpetnych hałałów koło mej osoby — Pan Wojewoda odpowiedział z powagą, co mimo opilstwa go nie opuszczała.

Pan Miechowicki skwapliwie i usłuznie zerwał się z krzesła.

— Duchem, Mości Wojewodo! — wykrzyknął. — Wskok zakrzatną się jeszcze dzisiejszej nocy. Najpierw kopnę się do Tuszyna, a potem stamtąd do Pana Sapięhy. Trzeba go przynaglić, jeśli wszystko ma pójść jak po mydle.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Ważne numery telefonów:
 Pogotowia ratunkowe: 66-66 i 55-55
 Straż ogniowa 19-57, 30-50
 Policja: 42-21
 Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeź. 77-03, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Niegołewskich) 77-82
 Biuro Posłańców: 28-36
 Pocztove biuro z eceń: 49-27
 Dookładny czas: 55-66

Sobota | Niedziela
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
 Jakóba ap., Krysztofa | Anny m., N. M. P.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
 Sławosza | Mierosławy

Słońca: wschód 4.01, zachód 19.55
 Długość dnia 15 godz. 54 minut
 Księżyc: wschód 11.57, zachód 21.48
 Faza: 7 dzień po nowiu.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Ryfferta, godz. 17, z kościoła cmentarnej parafii Bożego Ciała w Dębcu. — Śp. Józefa Górnego, godz. 16, z kościoła szpitala wojskowego przy Walach Jana III, na cmentarzu parafii św. Marcina przy ul. Bukowskiej.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Moja kochana, głupiutka mama”. Premiera.
Teatr Nowy: Dziś — „Codziennie o piętej”. Występ Waltera.
Adria: Dziś — „Elektryczna miłość”.

Komunikat meteorologiczny

W całej Polsce utrzymywała się pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu i bardzo ciepła. O godz. 14 temperatura wynosiła: 21 st. w Gdyni, 22 w Krakowie i Katowicach, 23 w Wilnie, 24 w Kielcach i Łodzi, 25 w Warszawie i Białymstoku, 26 w Przemyślu, Lwowie, Poznaniu i Kaliszu, 27 w Łucku, 28 w Tarnopolu, 29 w Zaleszczykach, a 30 w Pińsku. — W Rosji trwa pogoda słoneczna i upalna, natomiast w krajach Europy zachodniej, przy zmiennym zachmurzeniu i przelotnych deszczach, nastąpiło ochłodzenie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 25 lipca: Pogoda słoneczna i bardzo ciepła z możliwością burz lub przelotnych deszczów, głównie w dzielnicach zachodnich. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Komunikat dla turystów i kajakowców

Na całym obszarze Podkarpacia i Karpat po przejściu burz w ciągu ostatnich dni i dość obfitych deszczów, stan atmosfery znów się poprawił, tak, że obecnie panuje tam pogoda słoneczna i ciepła. Rzeki karpackie, a zwłaszcza Wisłoka, Soła, Raba i Dunajec mają obecnie znacznie wyższe stany wody, niż normalnie. W dorzeczu Warty oraz Narwi i Bugu warunki dla wycieczek kajakowych również się poprawiły. Stany niskie panują jeszcze w dalszym ciągu w dorzeczu Niemna, Dźwiny i Prypeci, za wyjątkiem Styru, gdzie utrzymuje się stan średni.

Ks. Prymas na wypoczynku

Warszawa. (Tel. wł.) Ks. Kardynał Prymas August Hlond przybył do Paryża, witany na dworcu przez ambasadora Łukasiewicza, rektora misji polskiej, ks. dr. Paulusa i inne osoby. Po krótkim postoju w misji polskiej, ks. Prymas wyjechał w towarzystwie swego kapelana, ks. dr. Filipiaka, do Bagnolles, gdzie spędzi swoje wakacje. Pobyt ks. Prymasa we Francji potrwa do połowy sierpnia. (w)

Po miesięcznej gościnie

pożegnały wczoraj Polskę rodzaczki i dzieci z Francji

Nieprawdopodobny ruch panował wczoraj na poznańskim dworcu głównym. Pięciu pociągami specjalnymi wyjechało do Francji (trzy pociągi do Lille, dwa do Strasburga) około trzy tysiące kobiet i dzieci polskich z Francji, które bawiły na miesięcznym wypoczynku w Polsce.

Już w ciągu dnia panował na dworcu wielki ruch. Poczekalnie były wypełnione po brzegi. Informatorzy załatwiali sprawy biletowe. Na peronie ustawiono okazały kiosk „Opieki Polskiej” z książkami i czasopismami. Odjeżdżającym rozdano 16 tysięcy książek i czasopism. Ponadto zabrano 10 kompletnych bibliotek dla okręgów, wśród których trzy dla harcerstwa. Odjeżdżających żegnali i służyli pomocą członkowie „Opieki Polskiej”.

Dzieci z Niemiec

Również wczoraj wieczorem odjechał transport około 600 dzieci polskich z Berlina i Niemiec środkowych. Wieczorem przybył również pociąg specjalny dzieci polskich z Westfalii w liczbie około 600.

Odjeżdżające dzieci otrzymały posiłek w stacji zborniej na Targach Poznańskich. Przyjezdne dzieci zaś po posiłku rozdzielono na następne pociągi, tak, że pojechały one wkrótce na swe kolonie letnie. (kl)

Z wojny domowej w Hiszpanji

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

W całej Hiszpanji zaczyna się znacząco brak żywności po miastach. Gubernatorzy lub komendanci wojskowi miast, bez względu na to, w czyich rękach miasta te się znajdują, zaczynają wprowadzać racjonowanie żywności.

Według wiadomości z nad granicy portugalskiej, w mieście Ayamonte, komuniści palą kościoły a obrazy świętych wrzucają do morza.

W marynarce wojennej

London. (PAT) Reuter donosi z Gibraltaru: Wszystkie wysiłki lotniczo-wojskowe, aby zmusić rządowe okręty wojenne do opuszczenia cie-

śniny, spełżyły na niczem, wobec tego powstańcy przeszli na drogę akcji dyplomatycznej. Generałowie powstańcy zwrócili się do rządów włoskiego i niemieckiego, aby ze swojej strony zaapelowały do rządu brytyjskiego o powstrzymanie akcji floty rządowej, mającej charakter korsarski.

Krażownik szkolny „Galatha” zawiązał do Malagi, gdzie znajduje się w reparacji po starciu z powstańcami na wyspach Kanaryjskich. Krażownik został bardzo poważnie uszkodzony. W Gibraltarze nie zaobserwowano w ciągu ostatnich 48 godzin ani jednego hiszpańskiego okrętu wojennego.

Międzynarodowe echa zawieruchy hiszpańskiej

Paryż. (PAT) Ministerstwo marynarki komunikuje, że do dyspozycji francuskich urzędów konsularnych w Hiszpanji oddano kilka okrętów wojennych celem ewentualnej ewakuacji obywateli francuskich. Krażownik: „Duquesne” i kontrtorpedowiec „Albatros”, znajdujący się w pobliżu wschodnich wybrzeży Hiszpanji, krażownik „Emile Bertin” i kontrtorpedowiec „Indomptable” w pobliżu wybrzeży północnych, czwarty dywizjon torpedowców w pobliżu wybrzeży południowych, zaś kontrtorpedowiec „Maillereze” i torpedowiec „Tempete” zostały oddane do dyspozycji wys. komisara Francji w Tangerze.

Wedle doniesień Havasa z Hendaye, los rezydujących w lecie w San-Sebastian ambasad wzbudza obawy. Do ambasad schroniło się wielu cudzoziemców. Ambasady: niemiecka, brytyjska i francuska mają być odcięte od świata. Popołudniu oczekiwane jest przybycie kontrtorpedowca „Indomptable”, który ma zabrać obywateli francuskich. O godz. 11-tej słyszano w Hendaye kanonadę w okolicach San Sebastian.

Waszyngton. (PAT) Konsul Stanów Zjednoczonych w Barcelonie donosi, że w czasie ulicznych walk strzelano do samochodu z flagą amerykańską, w którym jechał urzędnik konsulatu, towarzyszący przedstawicielowi Forda. Urzędnik konsulatu został zabity. O jego towarzyszu, który szukał schronienia w gmachu konsulatu, brak wiadomości.

O francuskie dostawy broni

Paryż. (PAT) Deputowani prawicowi zgłosili interpelację w sprawie

zamierzonej dostawy broni przez Francję rządowym oddziałom hiszpańskim.

Pertinax w „Echo de Paris” zwraca uwagę na jeszcze jedno niebezpieczeństwo, związane z udzieleniem przez Francję pomocy rządowi hiszpańskiemu. Mianowicie przedstawiciel rządu hiszpańskiego miał zwrócić się w Londynie z prośbą o angielską pomoc przeciwko powstańcom, jednak spotkał się z kategoryczną odmową. Jeżeli rząd francuski zajmie stanowisko sprzeczne ze stanowiskiem Londynu — pisze Pertinax — to sprawa półwyspu pirenajskiego może stać się sprawą dzielącą Francję i Anglię, tak jak to było za czasów Ludwika Filipa i lorda Palmerstona, za czasów pierwszej serdecznej angielsko - francuskiej ententy, która się o sprawy hiszpańskie rozbiła.

Paryż. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje w formie półoficjalnej, że dostarczenie broni dla obcego państwa wymaga zgody ministerstwa spraw zagr. Jak dotychczas, żadna tego rodzaju prośba ze strony rządu hiszpańskiego do Paryża nie nadeszła.

London. (PAT) Wypadki w Hiszpanji wywołują w Londynie olbrzymie zainteresowanie. Aczkolwiek rząd brytyjski bynajmniej nie okazuje żywiołom antyrządowym w Hiszpanji specjalnej życzliwości, to jednak najwyraźniej nie ujawnia on również żadnej sympatii wobec rządzących obecnie w Hiszpanji czynników. W kołach politycznych utrzymują, że rząd brytyjski odmówił prośbie rządzących w Hiszpanji czynników udzielenia im pomocy w postaci dostarczenia broni i amunicji.

Niemiecka „Czarna ręka”

Katowice. (PAT) Władze bezpieczeństwa w związku z dochodzeniem w sprawie N. S. D. A. B., aresztowały pod zarzutem należenia do organizacji terrorystycznej pod nazwą „Schwarze Hand” („Czarna ręka”) Pawła Jędrolika, Pawła Burigana i Ignacego Kawałca. Po przesłuchaniu, zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego w Katowicach.

Sprawa Parylewiczowej

Warszawa. (Tel. wł.) Po dłuższym śledztwie wypuszczono z więzienia tarnowskiego na wolną stopę kupca z ul. Lwowskiej, Maurycyego Felda, który w związku z aferą Parylewiczowej został aresztowany wraz z Józefem Holendrem.

Parylewiczowa i Fleischerowa siedzą w więzieniu tarnowskim, jak również i Józef Holender. O więźniach są znane tylko skąpe wiadomości.

Zdolano dowiedzieć się o jednym szczególe, że Fleischerowa próbowała przestać „gryps” prawdopodobnie do Parylewiczowej. Gryps ten jednak schwytano, a Fleischerową ukarano dyscyplinarnie ciemnicą.

„Zywot Bluma” skonfiskowany

Paryż. (PAT) Zarządzono dochodzenie w sprawie broszury, naruszającej autorytet władz, a zatytułowanej: „Zywot Leona Bluma”. W lokalu „Editions Latines”, które wydały broszurę, przeprowadzono rewizję, przyczem skonfiskowano część nakładu.

Sprawa o zawałone trybuny

Bukareszt. (PAT) Wczoraj sąd wydał wyrok w procesie przeciw winnym zawałania się trybuny w Cotroce-

ni w dn. 8 czerwca br. Na mocy tego wyroku skazany został na rok więzienia wiceprezydent miasta Vasilescu. Inżynierowie - architekci i przedsiębiorcy, którzy wykonali trybuny, skazani zostali każdy na półtora roku więzienia. Kilka innych osób skazano na kary po kilka miesięcy więzienia. Prócz tego magistrat wspólnie z oskarżonymi zapłacił mając tytułem odszkodowania 30 milionów lei na rzecz uszkodzowanych.

Wściekły kot

Wilno. (Tel. wł.) W Gródku koło Grodna wydarzył się tragiczny, rzadko spotykany wypadek.

Wskutek upału wściekły kot jednego z gospodarzy. Kot rzucił się na bawiących się na podwórzu chłopców, 6-letniego Traszewicza i 12-letniego Wojtkowskiego. Zanim dzieci zdążyły się obronić, kot pogryzł je dotkliwie.

Na krzyk chłopców wylecieli domownicy, którzy zaczęli przy pomocy mieszkańców wsi polowanie na kota. Kota dopadnięto w końcu pod płotem jednej z zagród, i zabito.

Ciężko pokąsanym chłopców przewieziono do szpitala w Grodnie.

Wycieczka do Jugosławji

Towarzyską wycieczkę nad morze Adriatyckie organizuje Stowarzyszenie Polsko - Jugosłowiańskie w Poznaniu w czasie od 13 sierpnia do 8 września.

Trasa wycieczki prowadzi przez Berlin — Monachjum — Brenner do Wenecji, gdzie wsiadamy na luksusowy statek jugosłowiański, by po pięciodniowej jeździe wzdłuż wybrzeża dalmatyńskiego zatrzymać się w Makarsce, najlepszej plaży Jugosławji, położonej u stóp masywu Biokowo (1700 m). Po piętnastodniowym wypoczynku powróć przez Split — Zagreb — Budapeszt (2 dni) do Poznania.

Informacje i zgłoszenia do dnia 28 bm. przyjmuje sekretariat stowarzyszenia, ul. 3 Maja 3, tel. 30-42.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * Dziś koncert Orkiestry Symfonicznej o godzinie 5 po południu w Ogrodzie Zoologicznym. Dyryguje kapelm. Wiktor Buchwald. Wstęp wolny.

— * Z Sodalicii Pań zawodu kupieckiego. W niedzielę, dnia 26 bm., w uroczystości św. Anny, o godzinie 11,15 odprawi się msza św. w intencji prezydentki p. Anny Smoczyńskiej — w kaplicy sodalicyjnej przy ul. św. Marcina 69.

— * Upadek z drzewa. W zagajniku za Cytadela, spadł z wysokiego drzewa 9-letni Zdzisław Bryszak, mieszkający przy ul. Piaskowej 4 i odniósł złamanie nogi. Przywołane pogotowie ratunkowe (66-66) po nałożeniu szyny przewiozło chłopca do szpitala św. Józefa. (kl)

— * Pod zarzutem podpalenia. W tych dniach wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego kołodzieja Braciaka w Nekli w powiecie średzkim. Ogień ugaszono, zanim się rozszerzył. W dochodzeniach sędzia śledczy Wójtowski zarządził aresztowanie i osadzenie w poznańskim więzieniu sądowym ojca i syna, Jana i Wacława Braciaków z Nekli. (kl)

SPORT

Hippika

W drugim dniu mistrzostw armji odbyły się dalsze próby ujeżdżania konia i władania bronią białą i palną. Po ukończeniu pierwszej części zawodów na pierwsze miejsce w konkurencji zespołowej wysunęła się ekipa korpusu ochr. pogr. przed zespołem 15 p. ul. z Poznania i zespołem 25 p. ul. Indywidualnie na pierwszym miejscu znajduje się mjr. Paszota przed rtm. Totjewem i ppor. Wołoszowskim. (Pat.)

Kajakarstwo

Ostatni start dwójki olimpijskiej Bazaniak i Kozłowski nastąpi w niedzielnych regatach na Warcie. Początek o godz. 15 z metą przy przystani Polonii.

Przed olimpiadą

Ostateczny termin wyjazdu reprezentacji polskiej na olimpiadę do Berlina wyznaczony został na środek godz. 9. Ekspedycja wyjedzie specjalnym pociągiem, złożonym z czterech wagonów i wagonu restauracyjnego. Od przewidzianego początku dłuższego postoju w Poznaniu ostatecznie odstąpiono. W Poznaniu nastąpi tylko krótkie pożegnanie olimpijczyków. Na granicy niemieckiej wagony zostaną dołączone do pociągu normalnego. Po przybyciu do Berlina, o godz. 19 nastąpi przyjęcie „lampką wina” na ratuszu, a następnie o godz. 20,30 powitanie w wiosce olimpijskiej, gdzie zostanie na maszt wciągnięta polska flaga.

Ostatni pokaz przedolimpijski naszej reprezentacji gimnastycznej Sokolice, odbył się w piątek wieczorem w Warszawie. Zawodniczki, które zademonstrowały cały program olimpijski, wykazały doskonałą formę.

W zlocie gwiazdzistym na olimpiadę uczestniczyć będzie 6 polskich awionetek, w tem 5 typu RWD 13. Udział polskich maszyn w Berlinie, w którym przed trzema laty święciły tak wielki triumf, będzie miało duże znaczenie propagandowe. Poza tem nasze samoloty są dość znaczne. Przypominamy bowiem, że w zlocie na olimpiadę zimową zajęliśmy drugie miejsce.

W pokazach szybowców, odbywanych z okazji olimpiady w Berlinie, Polacy uczestniczyć będą jedynie w charakterze obserwatorów, choć ostatnie rekordy wykazały dojrzałość szybowników polskich do występu na terenie międzynarodowym.

Reprezentacja amerykańska przybyła w piątek z Hamburga do Berlina, gdzie oczekiwana była przez tłumy publiczności. Po przyjeździe w ratuszu, przewieziono Amerykanów w 15 wielkich autobusach do wsi olimpijskiej. Tam nastąpiło powitanie, wciągnięcie flagi na maszt oraz ulokowanie w dzielnicy saksońskiej w 14 domkach.

Eleanor Holm, zdyskwalifikowana pływaczka, przyjechała do Berlina na własną rękę. Zamierza ona wyrazić swój żal z powodu swego zachowania na statku i przeproszenia, że wobec wspólnej prośby całej reprezentacji pływackiej, amerykański komitet olimpijski daruje jej karę.

Pływacy amerykańscy, po zakończeniu olimpiady, udadzą się w sile 15 zawodników do Polski, 8 pozostanie w Niemczech, i wreszcie 9 wyjedzie do państw północnych. Program pobytu w Polsce nie jest dotychczas ustalony. Pewnym jest ich start w Krakowie, Andrychowcu i Warszawie. Do Poznania zamierza amerykańskich pływaków sprowadzić Unja.

Sztafeta z ogniem olimpijskim przybyła w piątek do Saloniki, a stąd do Sofji. W godzinach wieczornych, biegnąc, niosący pochodnię, przekroczył granicę Grecji.

Różne

Zdenek Koubek (dawniej Koubkova), jak nam donoszą z Pragi, opuszczając w najbliższych dniach Czechosłowację, udaje się do Londynu, a stamtąd do Ameryki. W Ameryce Koubek ma wystąpić w wielkiej sportowej rewii, która objeżdżać będzie większe miasta Ameryki. (Pat.)

„Elektryczna miłość”

Sympatyczny zespół w ogrodowym teatrzyku „Adrii” zyskuje sobie coraz więcej popularności i coraz liczniejszą ściga publiczność na swoje rewje. Przyczynia się do tego bardzo staranne opracowanie programów, które dają widzowi barwnie splecione humor, taniec i piosenkę.

Program „Elektrycznej miłości” zestawiony i ułożony jest dobrze, brak w nim tylko kleju, który spaja poszczególne występy; tak już przyzwyczajeniśmy się do konferensjerki w rewjach, że odczuwamy brak „typa, który pęta się przed kurtyną i wszystkim przeszkadza”. Konferensjer stał się w rewji rekwizytem, bez którego trudno się obejść. O ile konferensjer jest bezwzględnie potrzebny, o tyle znów zupełnie zbędny był pierwszy skecz „U państwa Spokojnickich”, dosyć wulgarny, bez sensu i dowcipu.

Ze skeczów najmocniej wszystkim utkwił zapewne w pamięci uszcizowany dowcip, kapitalna migawka o nic niemówiącym tytule: „Wielbiel”. Nie spodziana swą pointą wywołuje taki wspaniały efekt komiczny, że publiczność długo ochłonać ze śmiechu nie może. „Dowiedzenia, panie Kwiatkowski!” stanie się zapewne „szlagwortem” bywalców „Adrii”. Grają w tej migawce Runowiecka, Laskowski i Iżykowski.

Bardzo dobry efekt daje tytułowy półfinał: „Elektryczna miłość”, wykonany przez Runowiecką w otoczeniu całego zespołu, oraz reklamowa piosenka „Lotu” w finale. Tutaj z uznaniem wspomnieć trzeba przedewszystkiem także o dekoracjach p. W. Gaweckiego, szczególnie o bardzo ładnej ulicze. Są one prawdziwą ozdobą przedstawienia.

Przesuwają się przed nami na scenie wszyscy dobrzy już znajomi. W Jastrzębca zastępuje znów K. Laskowski, zbierający dużo wybuchów śmiechu w kilku skeczach, jak w „Rendez-vous”, z dobrą komiczką Ewą Osten, w „Wielbielcu”.

H. Runowiecka, obok humorystycznej piosenki „Brygida”, uraczyła nas bezkonkurencyjną parodią piosenek Ordonki i licznymi bisami. Iżykowski wystąpił z kilkoma piosenkami, śpiewanymi z dużym wdziękiem. Doskonała para tancerzy Moran i Bargielska zbierała huczne oklaski za zatańczoną z temperamentem „Kariokę”. Dobrze spisują się girlsy, a orkiestra pod dyktando p. Sobierajskiego łączy w całość udany program. (tk)

O nielegalne czynności wywiadowcze

W związku z planowanym rzekomo zamachem Konowalca na Litwinowa

Genewa. (PAT) Przed trybunałem kantonu genewskiego odbyła się rozprawa przeciwko trzem oskarżonym o przekroczenie ustawy z 21 czerwca 1935 r., zabraniającej spełniania czynności policyjnych, wywiadowczych itp. z polecenia i w interesie obcych państw lub organizacji politycznych. Oskarżeni dopuścili się przekroczenia ustawy, wykonując nadzór nad mieszkaniem Eugenjusza Konowalca, którego władze sowieckie podejrzewały o przygotowywanie zamachu na komisarza Litwinowa. Dwaj oskarżeni, Norman i Strenn, narodowości nie-

ustalonej, zostali wypuszczeni kilka tygodni temu za kaucją 10.000 franków szwajcarskich na wolność — i znikli. Przed sądem stanął tylko ich współnik, obywatel szwajcarski Planque. Po długich debatach sąd przysięgłych kantonu genewskiego skazał Normana i Strenna na 18 miesięcy więzienia i wygnanie ze Szwajcarii; Planque, któremu przyznano okoliczności łagodzące, skazany został na 6 tygodni więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Oskarżonych bronił adwokat Dicker, znany genewski działacz socjalistyczno-komunistyczny.

Tajemnicze utonięcie

Puck. (Tel. wł.) Wracający rano z połowu w zatoce Puckiej rybacy z Osłanina zauważyli zwłoki mężczyzny w kałesonach i berecie na głowie. Zwłoki znaleziono przy jednym z kutrów nad brzegiem.

Komisja sądowo-lekarska stwierdziła po przeprowadzeniu sekcji zwłok zatonięcie z powodu kurczu mięśni. Topielcem okazał się kolejarz-maszynista, 39-letni Zawadzki z Gdyni, który przybył tu jachtem wraz z wycieczką. Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia okoliczności tajemniczego zatonienia Zawadzkiego, albowiem uczestnicy wycieczki nie zauważyli podobno nieobecności zaginionego,

ani nie zawiadomili nikogo o jego zaginięciu, mimo, że rzeczy jego pozostały na jachcie.

Echa zająć w Mińsku Mazowieckim

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z zająciami w Mińsku Mazowieckim przed dwoma miesiącami, po zakończeniu wstępnych dochodzeń, które wobec ogromu materiału przekazano dwóm sędziom śledczym przy stołecznym sądzie okręgowym, Klajnertowi oraz Zochowskiemu, ostatnio aresztowano w Mińsku Mazowieckim dwie osoby: maturzystę Marka Slezewskiego i urzędnika prywatnego Antoniego Szczepankowskiego. (w)

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film p. t. „Pod pałacem niebem Argentyny”. Nie wielki tylko zmiany zachodzą w scenarijach, gdy z Dzikiego Zachodu akcja filmu przenosi się do Południowej Ameryki. Zamiast cow-boyów mamy tu gauchoów, zamiast prerji — pampasy. Poza tem gaucho, tak samo jak cow-boy, bardziej kocha konia, niż dziewczynę; gdy mu go ukradziono, idzie szukać go do Buenos Aires, jak cow-boy poszedł do Nowego Jorku. Warner Baxter bardzo jest dobry w roli „króla pampasów”, przystojnego, dzielnego i chępliwego gaucha: dużo komizmu wydobyl z przeobrażenia dzikusa w wielkomińskiego eleganta; kapitalnie jeździ konno i rzuca lassem. Pierwszy raz widzieliśmy na ekranie Ketti Gallian; ma ona dużo wdzięku i bezpretensjonalnej prostoty w grze. Akcja filmu jest ciekawa i bardzo urozmaicona; są tu i emocjonujące wyścigi konne, i awantury gauchoów, i efektowne występy rewjowe. Z tych ostatnich duże wrażenie robi taniec pary Veloz i Yolanda — oryginalne tango - kobra. W nadprogramie — tygodnik PAT-a. (ver)

Kino „Renaissance” wyświetla film amerykański p. t. „Brygada śmiałych”.

Film lotniczy. Jego treścią są perypetje pewnego młodego lotnika w szkole lotniczej. Lotnik posiada dużo buńczuczności, czasem nawet niezbyt milej dla otoczenia. Ale jakoś szczęście mu sprzyja. Więc i egzamin dobrze wypadnie i zdobyędzie serduszką panny Betty, którą kocha. Młodym lotnikiem jest James Cagney, jego sympatją — Margaret Lindsay. W nadprogramie film polski p. t. „Rapsodia Bałtyku”. (Sza)

Kino „Tezca-Lazarz” wyświetla „Człowieka, który sprzedał głowę”. Naczelnym hasłem jest tu powiedzenie — wojna wojnie, akcentowane niezawsze w zręczny sposób. Bohaterem jest pisarz pacyfista, którego wyzyskuje „czarny charakter” wydawca, również pacyfista, dopóki na tem może robić pieniądze, ale gdy mu fabrykanci broni dadzą łapówkę, zmieni się w entuzjastycznego propagatora wojny. Wydawca nietylko wyszukuje pisarza finansowo, ale i uwodzi mu żonę, doprowadzając w ten sposób do dramatycznego, a nawet tragicznie kończącego się konfliktu. Scenariusz zbudowany jest świetnie. Rozplanowanie w nim akcentów dramatycznych i ich wiązanie jest doskonałe. Reżyserja Ludwiga — bez zarzutu. Gra aktorów natomiast Lionel Atwill'a i Claude Rain'a, Jon Bennet tylko poprawna. (Sza)

Spłata zaległości obligacjami

Warszawa. (Tel. wł.) Celem szybszego pokrycia zaległości z tytułu skladek, powstałych do dnia 1 stycznia 1934 r., ubezpieczalnie społeczne będą przyjmować obligacje 3-proc. pożyczki inwestycyjnej po kursie o 10 procent wyższym od giełdowego. Będą jednak płacić za 100 zł obligację nie więcej jak 85 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24 lipca 1936.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,40	89,58	89,22
Berlin	—	213,98	212,92
Gdańsk	—	100,20	99,80
Amsterdam	360,10	360,82	359,38
Kopenhaga	118,65	118,94	118,36
Londyn	26,50	26,65	26,51
Nowy Jork (czek)	5,29 3/4	5,31	5,28 1/2
Nowy Jork (kabel)	5,29 7/8	5,31 1/8	5,28 5/8
Oslo	—	133,83	133,17
Paryż	35,01	35,08	34,94
Urag	21,94	21,98	21,90
Sztokholm	137,00	137,33	136,67
Szwajcaria	173,15	173,49	172,81
Wiedeń	—	99,20	98,80
Włochy	—	42,00	41,70
Helsinki	—	11,75	11,69
Madryt	—	72,70	72,40
Montreal	—	5,29 1/4	5,26 1/2

Tendencja niejednorodna.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,58	89,15
Dolary amerykańskie	5,31	5,28
Dolary kanadyjskie	5,29	5,26
Floreny holenderskie	360,82	359,10
Franki franc.	35,08	34,92
Franki szwajcarskie	173,49	172,65
Funt angielski	26,65	26,49
Guldery gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	20,30	19,80
Korony duńskie	118,94	118,10
Korony norweskie	133,83	132,85
Korony szwedzkie	137,33	136,35
Liry włoskie	35,—	33,—
Marki fińskie	11,75	11,60
Marki niemieckie	145,—	140,—
Marki niem. srebrne	152,—	147,—
P sety hiszpańskie	63,—	61,—
Szylingi austrj.	99,—	98,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. inwestyc. 1-sza em.	64,—
3% poz. inwestyc. 2-ga em.	63,—
5% poz. konwers.	46,—
6% poz. dolarowa	61,50
4% poz. premj. dolarowa	47,75
7% poz. stabiliz.	48,—
w drobnych	48,50
4 1/2% ziemskie serja 5.	45,—
w drobnych	45,50

Akcje w złocie:

Bank Polski	96,50
Cukier	27,25
Lilpop	12,—

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DCMY - PARCELE

Kamienicę
dochód 14 000.— za 125 000.—
sprzeda właściciel. Oferty Kurjer
Poznański zdg 70 131

Domek
ogrodkiem sprzedam. Poznaniu.
Adres wskaże Kurjer Poznański
zdg 70 145

Poszukuję
domu w okolicy Opery do 70 000
Adres wskaże Kurjer Poznański
zdg 70 097

Kupię
kamienicę nową do 80 tysięcy za
gotówkę wprost od właściciela.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 70 166

Kamienicę
komfortowa centrum sprzedam.
pośrednicy wykluczeni. Zgłosze-
nia Kurjer Poznański zdg 70 233

2. PIENIĄDZ

5 000.—
poszukuje właściciela domu. —
pełne zabezpieczenie. Oferty do
Kurjera Poznańskiego zdg 70 169

Poszukuję
2-3 000.— I. hipotekę. Oferty
Kurjer Poznański zdg 70 132

Poszukuję
10 000 do 30 000.— na hipote-
kę wysokim oprocentowaniem.
Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdg 70 234

2. SPRZEDAŻE

Młocarnię
bardzo dobrym stanie tanio
sprzedam. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 70 087

Sprzedam
spiesznie bryczkę doccart, 3 wozy
itp. Malenka, Poznań, Grotgera
4. Obejrzeć: Napierala, Poznań,
Chartowo 42. zdg 70 210

Kolonjalkę
maglem, mieszkaniem tanio wy-
jazd. Adres Kurjer Poznański
zdg 70 085

Powóz
elegancki modny sprzedam. —
Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdg 70 061

Skład
towarów krótkich, mieszkaniem,
dzierzawa 50.— Oferty Kurjer
Poznański zdg 70 029

2
domki dobr. st. 2 ogrodu, jezioro,
lasy, 4 000.— 4 pokoje wolne.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 70 007

Skład
kolonjalny dobrze urządzony z
ładnym trzypokojowym mieszka-
niem korzystnie sprzedam. Adres
Kurjer Poznański zdg 69 899

Mleczarnia
parowa mieszkaniem, chlewami
maszynami, dobrej okolicy Poz-
nania — 1500 ltr. mleka dzien-
nie — więcej, z powodu stosun-
ków rodzinnych — 12 000, wpla-
ty zaraz sprzedam. Oferty Kur-
jer Poznański zdg 70 079

11. KUPNA

Lodu
naturalnego większą ilość kupię.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 70 189

Kupię
wózek ręczny średni, parasol o-
grodowy zaraz. Oferty Kurjer
Poznański zdg 70 054/5

Poszukuję
okazyjnie urządzenia mleczarni
na przerobienie 3-4 000 litrów
dziennie. Zgłoszenia do Kurjera
Poznańskiego zdg 70 091

Maszynę do pisania
biurka amerykańskie, stół itp.
kupi zaraz poważna organizacja.
Oferty do Kurjera Poznańskiego
zdg 69 979

Skrzydło
krótkie lub pianio kupię. Oferty
ceną Kurjer Poznański
zdg 69 975

Kocioł
parowy używany w dobrym stani-
nie, stojący lub leżący o po-
wierzchni ogrzewalnej 10-12 m²,
ciśnieniu 6-12 atm. lub
taki garnitur parowy potrzebny.
Szczegółowe oferty kierować do
Zarządu Miejskiego w Klecku.
dg 2493

Motor
na benzynie od 35-45 PS używa-
ny kupię. Oferty do Kurjera Po-
znańskiego ng 15 077/8

23. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy do jednej trzeciej cenie
drobnych

a) Służba domowa

Posługi
popołudniowej poszukuje. Oferty
Kurjer Poznański zdg 70 157

Uczniwa
dziewczyna poszukuje posługi z
dobrymi świadectwami. Oferty
Kurjer Poznański zdg 70 039

Osoba
w średnim wieku szuka posady
u samotnej osoby w Poznaniu.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 69 980

Dziewczyna
uczniwa z gotowaniem szuka po-
sady od 1 do 2 osób. Oferty Kur-
jer Poznański zdg 70 059

b) Inni

Kołodziej
szuka posady. Oferty Kurjer Po-
znański zdg 70 021

Fachowiec
z długoletnią praktyką i do-
świadczaniem fabrykach obrabi-
biarek, listew, podłóg, parkietu,
stolarniach w tartakach itp. obez-
nany z wszelką pracą w branży
drzewnej i z reparacją i monta-
żem maszyn poszukuje pracy za
skromnym wynagrodzeniem. Ła-
skawe oferty do Kurjera Pozn.
zdg 70 235

Ekspedjentka
z branży rzemieślniczej poszukuje
posady. Oferty Kurjer Poznański
zdg 70 242

Ogrodnik - kawaler
rutynowany 10 lat praktyki w
większych zakładach szuka posady
kierowniczej w większych zak-
ładach od zaraz lub współnika
z gotówką celem założenia przed-
siębiorstwa, wiedza fachowa pod
gwarancją. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 70 099

Żelazniak
z dłuższą praktyką, młody energ-
iczny, przyjmie posady, miej-
scowość obojętna. Zgłoszenia Kur-
jer Poznański zdg 69 764

Uczeń
ukończona szkoła handlowa, do-
brnym świadectwem poszukuje
posady. Oferty Kurjer Poznań-
ski zdg 70 081

28. CZYRYWKA

Kwaciarka z Prateru
Komedja wiedeńska
do niedzieli
Kinoteatr „Sfinks” p 3619

„Kapelusz”
modnie przefasonowany odświe-
żony, zastąpi nowy. Tanie kapel-
usze na składzie. Wytwórnia ka-
peluszy męskich, damskich 27-go
Grudnia 2. podwórze. zdg 62 840

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc sierpień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00-9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do z. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwięcej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.